

Stanisław Koziej

O ryzykach zmiany roli szefa Sztabu Generalnego

Propagatorzy przygotowywanej przez MON reformy (raczej – „kontrreformy”) systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi (SZ) często argumentują, że czyniąc szefa Sztabu Generalnego dowódcą całych SZ przywraca ona jego tradycyjną rolę. Otóż nic bardziej błędnego. Szef Sztabu Generalnego ani w tradycji światowej, ani polskiej nie był dowódcą, tylko pomocnikiem rzeczywistego decydenta państwowego i/lub wojskowego. Symbolem wyjątku w światowej tradycji był H.Moltke w Prusach.

W Polsce natomiast tym wyjątkiem stał się gen. T.Wilecki. Przy wsparciu prez. L.Wałęsy i pod rządami Małej Konstytucji „przechwycił” on dowodzenie Siłami Zbrojnymi RP od ministra obrony (który je do tej pory prawnie sprawował) z chwilą odejścia z tej funkcji ostatniego wojskowego ministra (zdymisjonowanego po „obiedzie drawskim” adm. P.Kołodziejczyka). Minister obrony został w zasadzie sprowadzony do roli „pomocnika” szefa Sztabu Generalnego, głównie w zabieganiu o budżet dla wojska. Prawnie ten stan został usankcjonowany w ustawie o urzędzie MON z 1995r.

MON w istocie rzeczy w tym modelu kierowania i dowodzenia SZ (przygotowanym koncepcyjnie przez tandem gen.T.Wilecki/gen.F.Puchała) został przez szefa Sztabu Generalnego ubezwłasnowolniony w wykonywaniu swej ustawowej funkcji kierowania SZ. Wszystkie informacje o wojsku i zadania dla wojska musiały przechodzić przez Sztab Generalny. Minister wiedział tylko tyle o wojsku, ile szef Sztabu Generalnego i jednocześnie dowódca tego wojska mu przedstawił. Sytuacja ta była na tyle nienaturalna i dla politycznych zwierzchników trudna ze swoją nieadekwatnością do systemu państwa demokratycznego wg reguł Konstytucji z 1997 r., że co silniejsi osobowościowo, kompetencyjnie i mający dobre relacje i wsparcie ze strony Prezydenta-Zwierzchnika SZ ministrowie obrony – J.Szmajdziński z A.Kwaśniewskim, A.Szczygło z L.Kaczyńskim oraz T.Siemoniak z B.Komorowskim – szukali sposobów usunięcia słabości takiego rozwiązania.

Rozpoczął te próby min. J.Szmajdziński, który swoją decyzją organizacyjną z 2002 roku podporządkował sobie bezpośrednio, na równi z szefem Sztabu Generalnego, dowódców rodzajów sił zbrojnych (DWL, DSP, DMW), przejmując niejako dowodzenie nimi. Taki system potwierdzał potem swoimi decyzjami także min. R.Sikorski. Natomiast min. A.Szczygło najpierw dał władzę szefowi Sztabu Generalnego nad całością wojska, ale już po pół roku zabrał i podporządkował sobie bezpośrednio Dowództwo

Operacyjne oraz Inspektorat Wsparcia SZ. Warto zauważyć, że wszystkie te próby podejmowane na poziomie decyzji MON były jednak wbrew regulacji ustawowej, mówiącej jednoznacznie, że szef Sztabu Generalnego w imieniu MON dowodzi SZ. Może m.in. dlatego min. B.Klich porzucił wysiłki swoich poprzedników skorygowania systemu kierowania i dowodzenia SZ, powracając do powyższej ustawowej reguły.

Dopiero tandem T.Siemoniak/B.Komorowski wprowadził ustawowo, a nie tylko administracyjnie, zmiany w systemie kierowania i dowodzenia, rozdzielając funkcje planowania i nadzoru od bezpośredniego dowodzenia i przywracając klasyczną rolę szefa Sztabu Generalnego jako pomocnika władz państwowych w polityczno-strategicznym kierowaniu SZ.


Dzisiaj, niestety, MON ma zamiar powrócić do modelu T.Wileckiego/F.Puchały z początkowego okresu kształtowania się cywilnej władzy nad armią, przy jednoczesnym jednak zachowaniu mocno zwiększonych, typowo dla państw o systemach demokratycznych, kompetencji władz cywilnych (MON i PRP) w kierowaniu SZ i obroną państwa. Taka „kontrreformacja” stwarza dwa poważne ryzyka: z jednej strony - ryzyko tendencji do autonomizacji wojska w systemie państwowym przy silnej osobowości szefa SG (szef SG jako onipotentny organ planowania zadań dla SZ, realizacji tych zadań, oceny ich wykonania i meldowania władzom państwa o rezultatach), a z drugiej - ryzyka woluntaryzmu (dowolności) w kierowaniu SZ przy autorytarnej osobowości ministra obrony (MON uwolniony od prawnego obowiązku korzystania w swych decyzjach z pomocnictwa/pośrednictwa szefa SG)¹.

W sumie ważne jest, aby nie łączyć funkcji szefa Sztabu Generalnego z bezpośrednim dowodzeniem SZ i zachować jego obecną, obligatoryjną rolę pomocniczą dla władz państwa (MON, RM, PRM, PRP). Nawiasem mówiąc, tak jest w najnowocześniejszych zorganizowanych i najbardziej doświadczonych w praktyce systemach polityczno-strategicznego kierowania SZ w warunkach demokracji – tj. w USA i NATO: ani szef Połączonego Szefostwa Sztabów (CJCS) w USA, ani Komitet Wojskowy (MC) w NATO (składający się z szefów sztabów/obrony państw członkowskich) nie mają żadnych kompetencji dowódczych, a jedynie pomocnicze/doradcze dla strategicznych decydentów politycznych (Prezydent USA, Rada Północnoatlantycka w NATO).

¹ Poniżej dołączone szkice ilustrują ewolucję systemu kierowania i dowodzenia w Polsce na przełomie XX i XXI wieku oraz klasyczną, obowiązującą obecnie także w Polsce, rolę szefa Sztabu Generalnego jako zwornika systemu politycznego kierowania i wojskowego dowodzenia na poziomie strategicznym.

EWOLUCJA SYSTEMU KIEROWANIA I DOWODZENIA SZ W POLSCE NA PRZEŁOMIE XX/XXI w.


PRL – partyjne zwierzchnictwo nad SZ - SKiD jednolity, polityczno-wojskowy



- MON = żołnierz i partyjny polityk (członek kierownictwa partii – BP/KC PZPR)
- Szef SG = organ pomocniczy MON w dowodzeniu SZ (też członek BP/KC PZPR)

MON: pełna władza - pełna odpowiedzialność

Okres wdrażania i rozwoju cywilnego zwierzchnictwa (kontroli) nad SZ – SKiD niezrównoważony



- MON = cywilny polityk z politycznym i niewielkim merytorycznym (kadrowym) władztwem nad SZ
- Szef SG = strategiczny dowódca sił zbrojnych (ryzyko autonomizacji; casus „obiadu drawskiego”)

MON: mała władza – mała odpowiedzialność


Okres rozwiniętego cywilnego zwierzchnictwa nad SZ (reforma z 2013 r.) – SKiD polityczno-strategiczny



- MON = cywilny polityk o dużych kompetencjach władczych wobec SZ (polityczne, kadrowe, organizacyjno-rozwojowe, operacyjne)
- Szef SG = strategiczny organ pomocniczy MON (polityczno-strategiczny tandem MON+szeft SG)

MON: duża władza – duża odpowiedzialność

Wizja po planowanej obecnie przez MON „kontreformie” – SKiD niestrategiczny i woluntarystyczny politycznie



- MON = cywilny polityk o dużych kompetencjach władczych wobec SZ, ale bez obowiązku/możliwości korzystania z realnego pomocnictwa strategicznego szefa SG
- Szef SG = dowódca SZ, ale bez pełnych kompetencji strategicznych (formalnie zostają u MON)

MON: duża władza – mała odpowiedzialność (woluntarystyczne cywilne władztwo nad SZ)

ROLA SZEFA SZTABU GENERALNEGO JAKO ZWORNIKA SYSTEMU DEMOKRATYCZNEGO, CYWILNO-WOJSKOWEGO KIEROWANIA SIŁAMI ZBROJNYMI

